

Ks. prof. dr hab. Andrzej Jacek Najda, SBP 229

## PARADYGMATY ŻYCIA RODZINNEGO W EWANGELII ŁUKASZOWEJ

Ewangelia wg św. Łukasza<sup>1</sup> jest najbardziej „ludzka”, tzn. najbardziej bliska człowiekowi. Właściwie od czasu jej powstania aż po czasy współczesne trzecią kanoniczną Ewangelię uważa się „za skarbnicę scen i historii, w których każdy może znaleźć swoją ulubioną”<sup>2</sup>. Z perspektywy Łukasza to księga opowiadająca „o zdarzeniach, które się dokonały” (Łk 1,1), będąca wyrazem jego autentycznej troski o wspólnoty. Pragnie on je budować przez kierowane do nich słowo Boże, czemu daje wyraz m.in. w „relekturach różnych przypowieści”<sup>3</sup>, sycąc wyobraźnię ich adresatów, swoich uczniów i słuchaczy zapadającymi w pamięci obrazami z życia codziennego, mającymi uniwersalny charakter. Jego narracje są przejmującymi opowiadaniem historyka starożytności, a więc odnoszą się do faktów, i misjonarza powołanego, by zakładać kolejne wspólnoty, a w związku z tym niosącego przekonujące, „ludzkie” obrazy Bożej nauki, by wzbudzić

---

<sup>1</sup> Nie zajmujemy się tu podstawowymi informacjami o trzeciej Ewangelii, takimi jak: czas i miejsce powstania, adresaci, struktura i teologia ze względu na liczne istniejące opracowania. Omawia je szczegółowo i podaje bogatą literaturę przedmiotu np. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza. Rozdziały 1–11. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, NKB.NT III/1, Częstochowa 2011, s. 23–76.

<sup>2</sup> J.B. Green, *Ewangelia wg Łukasza*, w: J.B. Green i in. (red.), *Słownik nauczania Jezusa oraz tematów czterech ewangelii*, Warszawa 2017, s. 202.

<sup>3</sup> Por. E. Bovon, *Łukasz – autor Ewangelii i Dziejów Apostolskich*, w: W.R. Farmer (red.), *Międzynarodowy komentarz do Pisma Świętego. Komentarz katolicki i ekumeniczny na XXI wiek*, Warszawa 2001, s. 1361.

ich ciekawość, by pobudzić i umocnić wiarę, by im skutecznie wskazać, jak zgodnie z jej prawidłami postępować, aby żyć wiecznie.

W nauczaniu Łukasza badacze dopatrują się „języka i schematów myślowych znanych Grekom”<sup>4</sup>, co wpisuje jego ewangeliczny przekaz w krąg kultury śródziemnomorskiej, w kontekst o charakterze uniwersalnym nie tylko dla europejskiego kręgu kulturowego, i wskazuje na zabiegi literackie związane z inkulturacją treści omawianego tekstu autora Ewangelii i Dziejów Apostolskich. Pośród nich są obrazy, modele, paradygmaty, które mają stale uczyć, jak dobrze spełniać swoje obowiązki, modlić się, działać czy w ogóle żyć zgodnie z wciąż aktualnym orędziem Jezusa, przekraczającym wszystkie czasy, systemy i wszelkie ludzkie idee.

Dla realizacji tego celu Łukasz m.in. powołuje się na rodzinę, w przestrzeni jej funkcjonowania sytuuje pewne zdarzenia, przywołuje postawy i role pełnione przez jej członków, ukazuje ich rozmaite doświadczenia jako bliskie wszystkim ludziom, będącym przecież osobami wypełniającymi familijny krąg osób ze sobą spokrewnionych. Rodzina to swego rodzaju przestrzeń relacji, różnorodnych emocji i zachowań, po wielokroć stwarzająca możliwość obserwowania spraw, jakie są ważne w życiu człowieka i wspólnoty jako ogólnie znane i rozumiane prawdy, wynikające ze zwyczajnych ludzkich doświadczeń. Stają się one dla Łukasza polem głoszenia prawdy objawionej i popularyzowania tajemnic wiary, dawania nadziei na wieczność<sup>5</sup>.

Zwraca uwagę fakt, że Łukasz<sup>6</sup> obrazuje prawdę, a nie ukazuje ją za pośrednictwem jakichś abstrakcyjnych pojęć. Korzysta on ze zmysłowych,

---

<sup>4</sup> Por. S.O. Abogunrin, *Ewangelia według św. Łukasza*, w: W. R. Farmer (red.), *Międzynarodowy komentarz do Pisma Świętego. Komentarz katolicki i ekumeniczny na XXI wiek*, Warszawa 2001, s. 1239.

<sup>5</sup> O roli i znaczeniu rodziny w czasach Łukasza pisze m. in. A. Malina, *Rodzina w biblijnym Izraelu i Kościele*, w: *Rodzina. Zagrożenia, nadzieje i wyzwania duszpasterskie. Materiały na sesję naukową organizowaną przez Wydział Duszpasterstwa Ogólnego i Duszpasterstwa Rodzin Kurii Metropolitalnej w Katowicach oraz Bibliotekę Śląską w dniu 20 maja 2004 roku*, Katowice 2004, s. 7–35.

<sup>6</sup> O Łukaszu, autorze Ewangelii i Dziejów Apostolskich wiemy niewiele. Ani w jednej, ani w drugiej części swego podwójnego dzieła nie wymienia on swego imienia. Sięgająca II w. tradycja identyfikuje go z towarzyszem podróży Pawła, Łukaszem, który pojawia się też w Flm 24 i w 2 Tm 4,11, a w Kol 4,14 określony został jako lekarz. Jednak dokładniejsza analiza Dziejów Apostolskich pokazuje, że autor podwójnego dzieła, Łukasz raczej nie mógł być towarzyszem podróży Pawła. Przemawiają za tym nie tylko „poważne błędy” w centralnych punktach prezentowanej w księdze biografii Pawła, lecz także brak głównych, charakterystycznych dla Pawła tematów teologicznych, takich jak np.: usprawiedliwienie przez wiarę,

czyli ludzkich, łatwych w percepcji i konkretnych określeń, by kreować obraz słowny, który nie tylko widać, lecz także słycać, a nawet się go czuje poprzez trafność i prostotę użytych i bliskich epitetów, opisujących znane odbiorcy z autopsji sytuacje, wskazane modele działania czy ludzkiej aktywności społecznej i zawodowej. Słowem, Łukasz rejestruje w słownym obrazie zwyczajne zachowania i postawy, by utrwalać pewne pożądane wzorce. Dociera więc to orędzie Łukasza do jego adresatów przez swój obrazowy charakter, otwierając ich na bliźnich i na nadzieję za pośrednictwem sytuacji, w których Jezus, Pan, Zbawiciel, Odkupiciel, Mesjasz urzeczywistnia swoje słowa, kiedy: przebacza winy (Łk 5,20; 7,47), uzdrawia (np. Łk 4,38–41; 5,12–16; 5,17–26; 6,6–11; 7,1–10; 8,43–48; 9,37–43; 13,10–17; 14,1–6; 17,11–19; 18,35–43; 22,50–51), pociesza (np. Łk 23,28), uczestniczy w codziennym zwykłym życiu (np. Łk 10,38–41); jest jednym z wielu, rozumie, nie czuje gniewu, czy z pokorą i posłuszeństwem przyjmuje przeciwności, uczy ufności i wytrwałej modlitwy.

Naturalnym gruntem kształtowania tych zachowań, umiejętności i cech powinna być rodzina. Łukasz się do tego faktu świadomie odwołuje, by realizować cele swojego nauczania i ewangelizowania. Posługuje się analogią, metaforą, kontrastem czy prostym porównaniem, przywołując zwykłe sytuacje (np. doświadczenie choroby czy ubóstwa, odrzucenia czy poczucia krzywdy, sen jako zwyczajną czynność fizjologiczną i wartość czuwania), zwykłe potrzeby i obowiązki, troski znane z życia każdemu i przez to każdemu bliskie, trafiające do wyobraźni. Na ich gruncie ten wyjątkowy ewangelizator upowszechnia naukę i orędzie Jezusa, poucza o Jego miłosierdziu (Łk 10,30–37; 15,11–32), o sensie cierpienia (np. Łk 6,22–23; 21,12–18), uczy wytrwałego uwielbienia Boga (np. Łk 18,1–8).

Chcemy tu ukazać paradygmaty życia rodzinnego w Ewangelii wg św. Łukasza. Ewangelista, który „bada dokładnie wszystko” (por. Łk 1,3), z pewnością zna aktualną sytuację i wszelkie palące problemy rodzin chrześcijańskich końca I wieku. Pragnie więc im zaradzić, odnieść się do nich i na nie odpo-

---

odkupieńcza śmierć Jezusa czy relacja między wiarą a uczynkami. Również zawarte w prologu *Ewangelii* (Łk 1,1–4) informacje zdradzają, że Łukasz nie był ani naocznym świadkiem opisaney w pierwszej części dzieła ziemskiej działalności Jezusa, ani też bezpośrednim, współczesnym świadkiem ukazanego w *Dziejach Apostolskich* czasu pierwotnego Kościoła. Był raczej chrześcijaninem drugiej generacji. Język, styl i sposób przedstawienia treści wskazują, że był wykształconym Grekiem, a wyrażone w prezentowanym dziele myśli teologiczne pozwalają widzieć w nim chrześcijanina pochodzenia pogańskiego, który – według Euzebiusza z Cezarei (*Hist. eccl.* III, 4,6) – pochodził z Antiochii Syryjskiej. Por. A.J. Najda, *Historiografia paradygmatyczna w Dziejach Apostolskich*, RSB 39, Warszawa 2011, s. 8–9.

wiedzieć, wskazując, jak należy żyć wedle nauki Chrystusa, która nadaje sens każdemu człowieczemu doświadczeniu. Dlatego opisując w Ewangelii życie i działalność Jezusa z Nazaretu, Łukasz nie tylko – jak np. Plutarch (*Cim. 2*) – maluje obrazy, które przemawiają do ludzi wszystkich czasów, lecz tworzy paradygmaty<sup>7</sup> i przytacza wypowiedzi Jezusa o charakterze paradygmatycznym, które stanowią swoiste „modele idealnego zachowania”<sup>8</sup> chrześcijan wszystkich czasów, ponieważ są ponadczasowe, zgodne z człowieczym doświadczeniem, jakie zdobywa się np. w życiu rodzinnym. Modele te służą właściwej orientacji życiowej, mają podtrzymywać i podnosić na duchu, przyczyniać się do efektywnego wychowania religijnego i moralnego oraz przekazywania życiowych doświadczeń<sup>9</sup>. Łukasz podziela bowiem Cyceronowe (*De oratore* 2,36) rozumienie historii jako nauczycielki życia<sup>10</sup> i – podobnie jak antyczni historiografowie<sup>11</sup>, chce swoim dziełem historycznym, a zwłaszcza poprzez zawarte w nim paradygmaty pouczać czytelników, kształtować ich przekonania i postawy.

Łukasz nie ogranicza się bowiem w swojej Ewangelii tylko do prezentacji osoby i dzieła Jezusa z Nazaretu. On jest bardzo uważnym, czujnym i wnikliwym obserwatorem, który ma oczy i serce otwarte na człowieka. Pisze o Bogu do człowieka. Widzi go w bardzo szerokiej perspektywie i w różnych kontekstach, zarówno jego godność jako stworzenia Bożego, za które oddaje na krzyżu swoje życie Jezus Chrystus, jak i jego cielesność, z jednej strony nobilitowaną poprzez Wcielenie Syna Bożego<sup>12</sup>, a z drugiej naznaczoną ogra-

<sup>7</sup> Pojęcie paradygmatu w odniesieniu do nauki wprowadził Thomas E. Kuhn, *Struktura rewolucji naukowych*, tł. H. Ostromęcka, Warszawa 1968. Z punktu widzenia Nowego Testamentu paradygmat to „wzór”, „model”, „przykład”, „typ”, „odzworowanie”, por. E.M. Becker, *Paradigma*, w: O. Wischmeyer (red.), *Lexikon der Bibelhermeneutik. Begriffe – Methoden – Theorien – Konzepte*, Berlin 2009, s. 433–434. Por. też E. Kasperski, *Paradygmat. Preliminaria teoretyczne*, w: A. Kikiewicz (red.), *Paradygmaty filozofii języka, literatury i teorii tekstu. (Pogranicza metodologiczne)*, Słupsk 2004, s. 16–17.

<sup>8</sup> U. Walter, *Memoria und res publica. Zur Geschichtsstruktur im republikanischen Rom*, Studien zur Alten Geschichte 1, Frankfurt am Main 2004, s. 51.

<sup>9</sup> Por. D. Timpe, *Römische Geschichte und Heilsgeschichte (Hans-Lietzmann-Vorlesungen; Heft 5)*, Berlin–New York 2001, s. 20.

<sup>10</sup> Por. C. J. Hemer, *The Book of the Acts in the Setting of Hellenistic History*, ed. by C.H. Gempf, WUNT 49, Tübingen 1989, s. 79–85.

<sup>11</sup> Np. Diodor Sycylijski (I, 1,4), Salustiusz (*Jug.* 4) czy Tacyt (*Ann.* 1,1.3; 3,65; 4,33).

<sup>12</sup> „Ewangelia Łukasza zawiera najpełniejszy i najbardziej wzniosły opis Wcielenia. Łukasz rozpoczyna od ukazania Boga stającego się człowiekiem, kończy zaś opisem Boga-człowieka wstępującego do nieba”, tak L. Rycken – J.C. Wilhoit – T. Longmann III, *Słownik symboliki*

niczonością, kruchością i przemijalnością<sup>13</sup>. W sposób szczególny pochyła się Łukasz nad człowiekiem chorym, cierpiącym, ubogim i potrzebującym pomocy. Takim ludziom poświęca najwięcej swojej uwagi. Na potwierdzenie tego faktu wystarczy powiedzieć, że wśród opowiadań o cudach w trzeciej Ewangelii dominują relacje o uzdrowieniach (jest ich aż dwanaście: Łk 4,38–41; 5,12–16; 5,17–26; 6,6–11; 7,1–10; 8,43–48; 9,37–43; 13,10–17; 14,1–6; 17,11–19; 18,35–43; 22,50–51)<sup>14</sup>. W Łukaszowej Ewangelii znajdujemy też mniej lub bardziej znane nazwy chorób czy niedomagań, takie jak: gorączka (4,38–41), ślepotą (18,35–43), paraliż (5,17–26), epilepsja (9,37–43), trąd (5,12–16; 17,11–19), krwotok (8,43–48), skrzywienie kręgosłupa, (13,10–17), obrzęk (14,1–6), uschła ręka (6,6–11) i odcięte ucho (22,50–51)<sup>15</sup>. Jezus, który uzdrawia, nie robi żadnych różnic między mężczyznami a niewiastami (4,38–41: teściowa Piotra; 8,43–48: kobieta cierpiąca na krwotok; 13,10–17: kobieta ze skrzywieniem kręgosłupa). W przypadku uzdrowienia sługi setnika z Kafarnaum (7,1–10) cud dokonuje się na odległość: ani chory, ani proszący o uzdrowienie nie spotykają się bezpośrednio z Jezusem. Natomiast uzdrowienie dziesięciu trędowatych (17,11–19) staje się swoistym wprowadzeniem do tzw. summariów, czyli tekstów mówiących o uzdrowieniach wielu osób (np. 4,40: „O zachodzie słońca wszyscy, którzy mieli cierpiących na rozmaite choroby, przynosili ich do Niego. On zaś na każdego z nich kładł ręce i uzdrawiał ich”; por. 5,15; 6,17–19; 7,21–22; 8,2; 13,32; 19,37)<sup>16</sup>.

Łukasz nie koncentruje się jedynie na chorobach fizycznych, które nękają ludzi. Opisuje też trzy egzorcyzmy. Jezus uwalnia z mocy złego opętanego w Kafarnaum (4,31–37; par. Mk 1,21–28), wypędza złe duchy z Gerazeńczyka (8,26–39; par. Mk 5,1–20) i z niemego (11,14–26; par. Q 11,14–26). Oprócz tego

---

*biblijnej. Obrazy, symbole, motywy, metafory, figury stylistyczne i gatunki literackie w Piśmie Świętym*, Warszawa 2003, s. 192.

<sup>13</sup> Por. A.J. Najda, *Cielesność w kontekście wolności w świetle przekazu biblijnego*, w: A.J. Najda – A. Regulska (red.), *Dusza i ciało. Szkice o ludzkiej cielesności, wychowaniu i życiu*, Warszawa 2017, s. 13–33.

<sup>14</sup> Łukasz pomija np. cud kroczenia Jezusa po jeziorze (Mk 6,45–53; por. Mt 14,22–33; J, 6,16–25) czy cud stanowiący karę – przeklęcie drzewa figowego (Mk 11,12–14.20–25; por. Mt 21,18–22), a koncentruje się na uzdrowieniach.

<sup>15</sup> W Łk 7,1–10 choroba sługi setnika z Kafarnaum nie została nazwana. Ewangelista podaje jedynie: „Sługa pewnego setnika, szczególnie przez niego ceniony, chorował i bliski był śmierci” (7,2).

<sup>16</sup> Por. R. Zimmermann, *Die Wundererzählngen im Lukasevangelium. Hinführung*, w: R. Zimmermann i in. (red.), *Kompendium der frühchristlichen Wundererzählungen. Band 1: Die Wunder Jesu*, Gütersloh 2013, s. 516.

z summarium Łk 8,1–3 można wnioskować, że Jezus wypędził siedem złych duchów z Marii zwanej Magdaleną (8,2), choć nie ma podanych szczegółów tego cudu. Jedynie w trzeciej Ewangelii znajdują się opisy dwóch wskrzeszeń zmarłych: syna wdowy z Nain (7,11–17) i córki przełożonego synagogi Jaira (8,40–56; par. Mk 5,21–43; Mt 9,18–26)<sup>17</sup>.

Łukasz w bardziej wyraźny sposób niż pozostali ewangeliści dostrzega i pochyła się również nad duchową nędzą człowieka, który poprzez grzech oddala się od Boga i tym samym zamyka się na udział w królestwie Bożym i wieczne szczęście. Ukazany przez niego Jezus zwraca się do grzeszników, celników i osób z marginesu społecznego. Faryzeusze, którzy trzymają się od nich z daleka, zarzucają Nauczycielowi z Nazaretu, że jest przyjacielem grzeszników i jada z nimi (5,29–32; 15,1–2; 19,1–10). Jezus tłumaczy im, że koncentrują się na zewnętrznych aspektach przepisów Prawa, a pomijają „sprawiedliwość i miłość Bożą” (11,42). Na szemrania faryzeuszów i uczonych w Piśmie (5,30), że poszedł na gościnę do domu celnika Lewiego, odpowie: „Nie potrzebują lekarza zdrowi, ale ci, którzy się źle mają. Nie przyszedłem wezwać do nawrócenia sprawiedliwych, lecz grzeszników” (5,31–32). Jezus odpuszcza grzechy grzesznej kobiecie, która podczas uczyt namaszcza Mu stopy olejkim (7,36–50), oraz wskazuje na rzeczywistość grzechu i konieczność nawrócenia dla wszystkich (13,1–9). W przypowieściach o odnalezieniu zagubionej owcy (15,4–7) i zagubionej drachmie (15,8–10) mówi o radości w niebie z nawrócenia grzesznika, a w przypowieści o synu marnotrawnym (15,11–32), który „zaginał, a odnalazł się” (15,32), ukazuje szeroką perspektywę miłosierdzia Bożego<sup>18</sup>, które jest źródłem nadziei dla każdego człowieka.

<sup>17</sup> Tamże, s. 517. Duża liczba opisanych przez Łukasza cudów uzdrowienia i występowanie w nich terminów z zakresu medycyny nie dostarczają wystarczających argumentów, aby uznać, że autor trzeciej Ewangelii to nazwany w Kol 4,14 „Łukasz, lekarz”. Tezę tę, wskazując na szczególne zainteresowania ewangelisty wiedzą medyczną, obrazami chorób czy praktykami leczniczymi, postawił w 1882 roku W.K. Hobart, *The Medical Language of St. Luke. A Proof from Internal Evidence, that „The Gospel according to St. Luke” and „the Acts of the Apostles” were written by the Same Person, and that the Writer was a Medical Man*, Dublin 1882. Z nowszych autorów podziela ją A. Weissenrieder, *Images of illness in the gospel of Luke. Insights of ancient medical texts*, WUNT 2/164, Tübingen 2003, s. 329–374. W kwestii dyskusji o tym, czy Łukasz był lekarzem, czy też nie por. m.in. W. Eckey, *Das Lukasevangelium. Unter Berücksichtigung seiner Parallelen. Teilband 1: Lk 1,1–10,42*, Neukirchen-Vluyn 2006<sup>2</sup>, s. 47–49; F. Mickiewicz, *Ewangelia*, s. 65–67.

<sup>18</sup> Więcej na ten temat pisze Benedetta – Marta Hutnikiewicz, *Miłosierni na wzór Ojca – „splachnidzomai” w trzeciej Ewangelii kanonicznej*, Warszawa 2016.

Łukasz zauważa też i dowartościowuje kobiety. Poświęca im więcej uwagi niż pozostali ewangelisci<sup>19</sup>, rozumie ich położenie społeczne i „przynajmniej należne miejsce”<sup>20</sup>. Informuje, że wędrującemu przez miasta i wsie, nauczającemu i głoszącemu Ewangelię o królestwie Bożym Jezusowi towarzyszy nie tylko dwunastu Apostołów, lecz także „kilka kobiet, które uwolnił od złych duchów i od słabości: Maria, zwana Magdaleną, którą opuściło siedem złych duchów; Joanna, żona Chuzy, zarządcy u Heroda; Zuzanna i wiele innych, które im usługiwały ze swego mienia” (8,2–3). Dostrzega, że to kobiety trwają do końca przy Jezusie pod krzyżem; są przy zdjęciu Jego ciała z krzyża i złożeniu Go do grobu (23,55), a w poranek Zmartwychwstania pierwsze udają się do grobu (24,1), i to im właśnie dwaj mężczyźni w lśniących szatach zwiastują fakt zmartwychwstania Jezusa (24,5–8)<sup>21</sup>.

W Ewangelii Łukasz pochyła się również nad rodzinami, które są najmniejszymi komórkami społecznymi, najmniejszymi wspólnotowymi formami życia, które stanowią pierwszą szkołę życia, miłości, szacunku, postępowania, wartości, kształtującą m.in. umiejętność miłości bliźniego, ofiarowywania siebie dla innych; wierności, posłuszeństwa czy solidarności. To w rodzinie Syn Boży przyszedł na świat, Bóg stał się człowiekiem. Zapewne tak wówczas, jak i dziś rodziny potrzebowały wsparcia, pomocy, zainteresowania i należytego im szacunku, które wspomagały jej prawidłowe funkcjonowanie jako podstawowej jednostki kształtującej szerszą społeczność.

## 1. Etapy życia rodzinnego

Łukasz to wnikliwy i bardzo wrażliwy, otwarty na drugiego człowieka obserwator oraz wytrawy malarz, który w wielu miejscach Ewangelii naszkicuje różne wydarzenia, perypetie i okoliczności z kręgu życia domowego. Z dokładniejszej lektury trzeciej Ewangelii, czynionej pod tym kątem, wyłania

---

<sup>19</sup> W Ewangelii mówi Łukasz o kobietach 29 razy, a w Dziejach Apostolskich 21 razy. Mateusz wspomina kobiety 24 razy.

<sup>20</sup> L. Rycken – J.C. Wilhoit – T. Longmann III, *Słownik symboliki biblijnej*, s. 192.

<sup>21</sup> Por. H. Melzer-Keller, *Jesus und die Frauen. Eine Verhältnisbestimmung nach den synoptischen Überlieferungen*, HBS 14, Freiburg in Breisgau–Basel–Wien–Barcelona–Rom–New York 1997, s. 190–240, 261–277. Więcej o kobietach w trzeciej Ewangelii pisze m.in.: S. Bieberstein, *Verschwiegene Jüngerinnen – vergessene Zeuginnen. Gebrochene Konzepte im Lukasevangelium*, NTOA 38, Freiburg/Schw. 1998.

się bowiem całościowy obraz życia rodzinnego we wszystkich etapach jej funkcjonowania, a więc narzeczeństwo i zawarcie małżeństwa, zrodzenie i wychowanie potomstwa, starość i umieranie.

W Łukaszej Ewangelii już w pierwszym rozdziale, w scenie Zwiastowania (1,26–38) spotykamy Maryję, „Dziewicę poślubioną mężowi, imieniem Józef” (1,27). Oboje przeżywają czas narzeczeństwa i wedle tradycji i zwyczajów żydowskich mieszkają jeszcze oddzielnie w swoich domach rodzinnych. W tym kontekście zrozumiałe staje się pytanie Maryi postawione Archaniołowi Gabrielowi: „jakże się to stanie, skoro nie znam męża?” (1,34). Maryja, choć już poślubiona mężowi, powie, że „nie zna” męża, to znaczy, że jest zaręczona i przebywa nadal w domu rodzinnym. Nie wdając się w możliwe interpretacje teologiczne pytania Maryi<sup>22</sup>, z pewnością zadaje je Ona jako narzeczona zobowiązana przez Prawo żydowskie do wierności narzeczonemu (por. Pwt 22,22–24). Dopiero orszak ślubny, przeprowadzenie do domu narzeczonego i tradycyjne wesele rozpoczynało pożycie małżeńskie<sup>23</sup>. Anioł wyjaśni Jej: „Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym” (1,35)<sup>24</sup>.

Łukasz poświęca dużo miejsca upragnionemu potomstwu. Dzieci były bowiem traktowane przez Izraelitów jako Boży dar i znak Bożego błogosławieństwa<sup>25</sup>. Porównywane są w Starym Testamencie do sadzonek oliwnych dookoła stołu męża sprawiedliwego (Ps 128,3) i nazywane „koroną starców” (Prz 17,6), „nagrodą jak strzały w rękę wojownika..., szczęśliwy mąż, który napełnił nimi swój kołczan” (Ps 127,3–5). Pożądano więc liczego potomstwa, a zwłaszcza synów, ponieważ stanowiło ono o znaczeniu i pozycji społecznej

<sup>22</sup> Interpretacje te omawia np. F. Mickiewicz, *Ewangelia*, s. 115–116.

<sup>23</sup> R. Zimmermann, *Geschlechtermetaphorik und Gottesverhältnis. Traditions-geschichte und Theologie eines Bildfelds in Urchristentum und antiker Welt* (WUNT II/122), Tübingen 2001, s. 232–240.

<sup>24</sup> O narzeczeństwie Maryi i Józefa opowiada też Ewangelia wg św. Mateusza (Mt 1,18b–21; 24–25).

<sup>25</sup> Trafnie ujmuje to E. Sakowicz, *Wychowanie młodego pokolenia w religii biblijnego Izraela*, Paedagogia Christiana 1/27 (2011), s. 30: „Według hebrajskiej tradycji, zakorzenionej głęboko w Biblii, dzieci należą do rodziców. Stanowią one «część» rodziny. Są widzialnym znakiem błogosławieństwa Boga okazywanego rodzicom. To oni powierzają je Bogu wcześniej niż jakiegokolwiek doczesnej – ludzkiej, «ziemskiej» władzy [...] W Izraelu epoki biblijnej potomstwo było znakiem i dowodem szczególnego Bożego błogosławieństwa, dlatego dzieci były zawsze przyjmowane przez rodziców oraz całą rodzinę z radością i wychowywane z wielką troską, uwagą i zaangażowaniem. Skoro prokreacja była wypełnianiem Bożego nakazu, a więc Prawa, to dzieci nazywane były «darem Pana»”.

danej rodziny oraz przedłużało jej żywotność. Panowało też przekonanie, że człowiek po śmierci żyje w swoim potomstwie<sup>26</sup>.

Spśród ewangelistów jedynie Łukasz opisuje przypadek małżeństwa Zachariasza i Elżbiety (1,5–25.39–45.57–80). Choć oboje stanowią paradygmat udanego i kochającego się małżeństwa, byli bowiem „sprawiedliwi wobec Boga i postępowali nienagannie według wszystkich przykazań i przepisów Pańskich” (1,6), nie posiadali jednak potomstwa, „ponieważ Elżbieta była niepłodna” (1,7). Niepłodność, traktowana nierzadko przez Żydów jako hańba (1,25) i kara za grzechy (Kpł 20,20–21; 2 Sm 6,20–23), była wielkim dramatem dla obojga małżonków, szczególnie zaś dla kobiety, którą z reguły obwiniano za ten stan rzeczy. Do tego oboje byli już w podeszłym wieku, „już posunięci w latach” (1,7), to znaczy mieli powyżej sześćdziesięciu lat<sup>27</sup>. Po ludzku rzecz biorąc, nie dziwi reakcja Zachariasza, gdy dowiaduje się, że będzie ojcem. Jako kapłan wchodzi do przybytku Pańskiego, aby złożyć tam ofiarę kadzenia (1,9). Ukazuje mu się anioł Gabriel i informuje go, że jego żona Elżbieta urodzi mu syna, który będzie miał na imię Jan (1,13). Chociaż zapewne przez całe lata gorąco się modlił o dar potomstwa i wreszcie został wysłuchany (1,13), teraz nie chce uwierzyć. Za brak wiary zostaje ukarany – pozostanie niemy aż do narodzin syna (1,20).

Inaczej, w sposób paradygmatyczny, zachowuje się Maryja na przekazaną jej przez anioła Gabriela wiadomość, że porodzi Syna, któremu nada imię Jezus (1,31). Pokorne pytanie Maryi: „Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?” (1,34), jak już powiedziano, należy rozumieć w kontekście Jej życiowej sytuacji: jest narzeczoną i nie mieszka jeszcze z mężem. W kategoriach ludzkich trudna do zrozumienia i niewiarygodna odpowiedź anioła (1,35–37) wyzwała pełną wiary i ufności w Boga deklarację Maryi: „Oto Ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według Twego słowa” (1,38). To wyraz Jej gotowości do spełnienia woli Bożej i wydania na świat Bożego Syna<sup>28</sup>.

Łukasz pokazuje też, że przyjście na świat potomstwa to powód do wielkiej radości i świętowania dla całej rodziny. Anioł Gabriel oznajmia Zachariaszowi, że syn, który mu się urodzi, „będzie dla niego radością i weselem” (1,14). Ta radość ogarnia też Elżbietę już w momencie, gdy niespodziewanie dowiaduje

<sup>26</sup> Por. np. R. de Vaux, *Instytucje Starego Testamentu*, t. I i II, Poznań 2004, s. 51–52.

<sup>27</sup> Tak C.S. Keener, *Komentarz historyczno-kulturowy do Nowego Testamentu*, Warszawa 2000, s. 124.

<sup>28</sup> Por. J. Zmijewski, *Die Mutter des Messias. Maria in der Christusverkündigung des Neuen Testaments. Eine exegetische Studie*, Kevelaer 1989, s. 82–94.

się, że będzie matką. W swoim nieoczekiwanym poczęciu dostrzega okazaną jej łaskę (1,25: „tak uczynił mi Pan”) i miłosierdzie Boga (1,58) oraz zdjęcie z niej „hańby w oczach ludzi” (1,25)<sup>29</sup>. Narodziny upragnionego syna, to apogeum radości Zachariasza i Elżbiety. Wraz z nimi radują się „sąsiedzi i krewni” (1,58)<sup>30</sup>.

Budując paradygmaty życia rodzinnego, ewangelista ukazuje również inne zwyczaje związane z narodzeniem dziecka, takie jak: nadanie imienia i obrzezanie<sup>31</sup>. Zaraz po urodzeniu Izraelici nadawali dziecku imię. Czyniła to zazwyczaj matka (np. Rdz 29,31–30,24; 35,18; 1 Sm 1,20), a czasami ojciec (Rdz 16,15; 17,19; 35,18; Wj 2,22)<sup>32</sup>. Po narodzeniu Jana do Zachariasza i Elżbiety przychodzą sąsiedzi i krewni, aby pogratulować im upragnionego potomstwa i uczestniczyć w uczcie, którą wydawano z okazji obrzezania chłopca. Sprawiedliwi i postępujący „według wszystkich przykazań i przepisów Pańskich” (Łk 1,6) rodzice poddają ósmego dnia (zgodnie z Rdz 19,29; Kpł 12,3) po narodzeniu swego syna obrzezaniu<sup>33</sup>. Łukasz nie informuje, kto tego dokonuje, ojciec czy ktoś inny, lecz koncentruje się na nadaniu imienia<sup>34</sup>.

Wbrew utartym zwyczajom w nadanie imienia dziecku włączają się aktywnie sąsiedzi i krewni, którzy chcą, aby dziecko nosiło imię jego ojca (Łk 1,59), co nie było często praktykowane u Izraelitów, a sięgano raczej po imię dziadka. Decydującą rolę odgrywa wówczas Elżbieta, która nie ulega ich presji, lecz zdecydowanie stwierdza, że jej syn „ma otrzymać imię Jan” (Łk 1,60). Sąsiedzi i krewni nie ustępują, udają się do ojca dziecka z przekonaniem, że wskaże na imię dziadka czy kogoś zmarłego z rodu. Zachariasz, który od momentu ukazania mu się w przybytku anioła Gabriela pozostaje niemy, żąda tabliczki i napisze na niej: „Jan będzie mu na imię” (1,63) i od tej chwili zaczyna znów

<sup>29</sup> Por. C.G. Müller, *Mehr als Prophet. Die Charakterzeichnung Johannes des Täufers im lukanischen Erzählwerk*, HBS 31, Freiburg–Basel–Wien–Barcelona–Rom–New York 2001, s. 92–100.

<sup>30</sup> Tamże, s. 126–127. Przy narodzeniu Jezusa anioł Pański oznajmia pasterzom fakt narodzenia Jezusa – „Zbawiciela, którym jest Mesjasz, Pan” (2,11) i zwiastuje im „radość wielką, która będzie udziałem całego narodu” (2,10).

<sup>31</sup> Por. U. Szwarc, *Dzieci i ich wychowanie w Starym Testamencie*, w: G. Witaszek (red.), *Życie społeczne w Biblii*, Lublin 1998, s. 233–237.

<sup>32</sup> O imionach nadawanych dzieciom przez Hebrajczyków por. R. de Vaux, *Instytucje*, s. 53–56.

<sup>33</sup> Praktykę obrzezania opisuje np. B. Pawlaczyk, *Matka i dziecko w świecie Biblii*, Poznań 2013, s. 38–42.

<sup>34</sup> To pierwsze biblijne świadectwo o nadaniu imienia przy obrzezaniu, a nie tuż po narodzeniu. Por. F. Mickiewicz, *Ewangelia*, s. 143.

mówić. Małżonkowie są zgodni, co do imienia ich upragnionego dziecka. Nie ulegają naciskom innych, nie nazwą swego syna imieniem kogoś z ich rodu, a stanowić tu będą paradygmat spełniania woli Bożej wyrażonej jasno Zachariaszowi przez anioła (Łk 1,13)<sup>35</sup>.

Podobnie jest w przypadku Jezusa. Wierni zwyczajom i Prawu Żydowskiemu Maryja i Józef ósmego dnia po narodzeniu poddają Dziecię Jezus obrzezaniu (Łk 2,21)<sup>36</sup>. Ewangelista nie poświęca tej ceremonii więcej uwagi, lecz – analogicznie jak przy Janie Chrzcicielu (1,59–63) – podkreśla fakt, że dziecko otrzymuje imię nadane Mu przez Boga (Łk 1,31: „Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus”). Maryja i Józef wiernie wypełniają wolę Bożą, objawioną podczas Zwiastowania przez anioła Gabriela. Aby wypełnić te przepisy Maryja i Józef udają się wraz z Dziecięciem Jezus do Jerozolimy (2,22), ówczesnego centrum religijnego swego narodu.

Po wypełnieniu wszystkich przepisów Prawa Józef i Maryja wraz Jezusem wracają do rodzinnego miasta Nazaret, który opuścili w związku z koniecznością uczestniczenia w spisie w Betlejem. Łukasz niewiele mówi o dzieciństwie i młodości Jezusa w Nazarecie, gdzie się wychowywał. Oprócz epizodu o odnalezieniu dwunastoletniego Jezusa w jerozolimskiej świątyni (2,41–50), stwierdza jedynie – podobnie jak o młodości Jana Chrzciciela (1,80)<sup>37</sup> – w sposób sumaryczny: „Dziecię zaś rosło i nabierało mocy, napełniając się mądrością, a łaska Boża spoczywała na Nim” (2,40). Sformułowaniem tym buduje paradygmat rozwoju, wzrastania i dojrzewania dziecka. Chce również przez to ukazać, że młodość Jezusa nie różniła się w jakiś znaczący sposób od innych dzieci. A więc – zgodnie ze zwyczajami żydowskimi – jak każdy chłopiec pozostawał do piątego roku życia pod opieką matki, a potem przechodził pod opiekę ojca, który uczył go modlitwy, czytania Pisma Świętego, przeżywania szabatu, przestrzegania przepisów Prawa i konkretnego, zazwyczaj swojego zawodu, czyli sztuki ciesielskiej (por. Mt 12,55: „Czyż nie jest On synem cieśli?”).

Łukasz, który w swojej Ewangelii maluje holistyczny obraz życia rodzinnego z różnorodnymi jego blaskami i cieniami oraz buduje jego paradygmaty, ukazuje również wszystkie etapy ludzkiej egzystencji.

<sup>35</sup> Por. C.G. Müller, *Mehr als Prophet*, s. 127–129.

<sup>36</sup> Wg Ga 4,4: Syn Boży został „zrodzony z niewiasty, zrodzony pod Prawem”.

<sup>37</sup> Łk 1,80: „Chłopiec zaś rósł i wzmacniał się duchem, a żył na pustkowiu aż do dnia ukazania się przed Izraelem”.

Wierny tradycji biblijnej Łukasz z godnością i należytą atencją odnosi się do ludzi starszych. Ukazuje ich w bardzo pozytywnym świetle i tym samym uczy swoich czytelników szacunku wobec starości. Już na początku swojej Ewangelii, tuż po prologu (Łk 1,1–4), prezentuje wspomnianą już rodzinę Zachariasza i Elżbiety (1,5–25.39–80). Wśród informacji o nich znajdujemy też taką: „oboje zaś byli już posunięci w latach” (Łk 1,7)<sup>38</sup>, to znaczy oboje osiągnęli już wiek sędziwy. Sam Zachariasz potwierdzi to, mówiąc do Gabriela: „ja jestem już stary i moja żona jest w podeszłym wieku” (Łk 1,18) po tym, gdy usłyszy, że żona urodzi mu syna. Również Archanioł Gabriel oznajmi Maryi podczas Zwiastowania: „A oto również krewna Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna i jest już w szóstym miesiącu ta, która uchodzi za niepłodną” (Łk 1,36). Na podeszły wiek Elżbiety wskazywać może też fakt, że przez pięć miesięcy ukrywała swój stan błogosławiony (Łk 1,24). Czyniła to prawdopodobnie dlatego, aby uniknąć złośliwych uwag i komentarzy innych, których z pewnością by nie brakowało na widok starej kobiety w ciąży<sup>39</sup>. Obok Zachariasza i Elżbiety spotykamy w trzeciej Ewangelii jeszcze dwoje innych starszych ludzi, mianowicie Symeona (Łk 2, 25–35) i Annę (Łk 2,36–38). Pojawiają się oni w Ewangelii Dzieciństwa (Łk 1–2) w perykopie o ofiarowaniu Jezusa w świątyni.

Łukasz w swojej Ewangelii tworzy paradygmaty życia rodzinnego, nie pomija także kwestii przemijalności ludzkiej egzystencji. Pisze o śmierci i o spowodowanym nią cierpieniu najbliższych (Łk 7,11–17; 8,49–56). Na uwagę zasługują dwa opowiadania. Pierwsze z nich, które znajdujemy jedynie w trzeciej Ewangelii, to wskrzeszenie młodzieńca z Nain (Łk 7,11–17). Jezus w towarzystwie swoich uczniów i tłumu przybywa do miasta Nain. Przy bramie miasta odbywa się właśnie pogrzeb. Wynoszone zostaje ciało młodzieńca, „jedynego syna matki”, wdowy (Łk 7,12) i w kondukcje żałobnym uczestniczy sporo ludzi. Prawdopodobnie zmarły był jedynym bogactwem matki i jej jedyną nadzieją, a do tego jej żywicielem<sup>40</sup>.

W niewielu, ale bardzo znaczących i przejmujących słowach Łukasz ukazuje los kobiety, którą spotyka Jezus. To wdowa, która utraciła swego jedynego syna. To, że płacząca matka była wdową, rozpoznał Jezus z pewnością po jej specjalnym wdowim ubraniu (Rdz 38,19; Jdt 10,3), które nosiła prawdopodobnie od dłuższego czasu.

<sup>38</sup> Podobne informacje przeczytamy w Starym Testamencie zarówno o Abrahamie i Sarze (Rdz 18,11), jak i o Abrahamie (Rdz 24,1), Joziem (Joz 13,1; 23,1.2) czy Dawidzie (1 Krl 1,1).

<sup>39</sup> Por. H. Hendrickx, *The infancy narratives*, London 1984, s. 69–70.

<sup>40</sup> Por. W. Eckey, *Lukasevangelium I*, s. 340.

Wydaje się, że wdowa z Nain była zapewne matką samotnie wychowującą swoje dziecko, które musiała złożyć do grobu. Jego śmierć to dla niej nie tylko strata ukochanego syna, lecz także męskiego członka rodziny, który mógł wspierać ją materialnie i prawnie.

Wdowa z Nain podążyła w korowodzie żałobnym, aby pogrzebać swego syna. Zgodnie ze zwyczajem żydowskim zmarłych grzebano w tym samym dniu, w którym umarli. Zmarły młodzieniec był niesiony na noszach<sup>41</sup>. Na widok konduktu pogrzebowego i przede wszystkim cierpiącej z powodu śmierci jedyne go syna matki, która była wdową, Pan Jezus „użalił się nad nią” (Łk 7,13). Wypowiedział do niej słowa: „Nie płacz!”. które brzmią podobnie jak: „Nie bój się!”. Nie pyta o jej wiarę, lecz podejmuje działanie – dotyka się mar. Niosący ciało zmarłego właściwie odczytują Jego zamiar, zatrzymują się. Jezus powie: „Młodzieńcze, tobie mówię wstań!” (Łk 7,14) i wskrzesza go z martwych. Mężczyzna siada i zaczyna mówić. Powraca do życia. Podobnie jak prorok Eliasza (1 Krl 17,23) Jezus oddaje go matce. Okazuje swoje miłosierdzie i współczucie dla ogromnego bólu matki, która straciła jedyne dziecko<sup>42</sup>.

O trudnym i bolesnym doświadczeniu śmierci czytamy również w perykopie o wskrzeszeniu córki Jaira (Łk 8,49–56; por. Mk 5,35–43; Mt 9,23–26).

Wspominając w swojej Ewangelii o śmierci i związanym z nim cierpieniu, smutkiem i płaczem najbliższych, którzy tracą bliską sobie osobę, tworzy Łukasz paradygmat rozumienia życia i śmierci. Poucza też, że człowiek nie powinien gromadzić skarbów dla siebie, lecz być „bogaty u Boga” (Łk 12,21; por. Mt 6,19–20)<sup>43</sup> i że jedynie życie we wspólnocie i zjednoczeniu z Bogiem ma prawdziwy sens, zaś życie bez Boga jest jak śmierć (Łk 15,24.32).

## 2. Codzienne życie rodzinne

Łukasz jako ewangelista bliski ludziom nie tylko przygląda się bacznie ich życiu, ich smutkom i radościom, kłopotom i zmartwieniom, obawom i problemom

---

<sup>41</sup> W. Schottrof, *Die Armut der Witwen*, w: F. Crüsemann – R. Kessler (red.), *Gerechtigkeit lernen. Beiträge zur biblischen Sozialgeschichte*, Gütersloh 1999, s. 267, uważa, że młodzieńca niesiono w otwartej trumnie.

<sup>42</sup> Por. W. Linke, *Dlaczego Jezus nie zezwalał na oplakiwanie zmarłych? Biblijne przykłady reakcji na śmierć bliskiej osoby*, w: WST XXII/2009, s. 228.

<sup>43</sup> Por. np. H. Langhammer, *Ewangelia według św. Łukasza. Tłumaczenie, wstęp i komentarz*, Lublin 2005, s. 333–334.

oraz przyzwyczajeniom i zwyczajom, lecz także maluje obraz ich codzienności, nadając mu paradygmatyczny wymiar i charakter. Ukazuje Jezusa jako Boga, który stał się prawdziwym człowiekiem z krwi kości, który spotyka się z ludźmi, zasiada z nimi do stołu i ucztuje z nimi, je i pije, potrzebuje ubrań, nie są mu obce żadne ludzkie sprawy.

Wspólnota stołu i ucztowanie, jedzenie i picie znamionują ziemskie życie Jezusa z Nazaretu. Wedle relacji Łukasza Jezus raczej chętnie przyjmował zaproszenia, a słowa z Prz 23,20–21: „nie bądź z tych, co winu hołdują lub mięsem się lubią obżerać; bo pijak i żarłok jest w nędzy, ospałość chodzi w łachmanach”<sup>44</sup> nie były chyba Jego życiową maksymą. Zarzucano Mu nawet, że jest „żarłokiem i pijakiem” (Łk 7,34). Prezentując Jezusa, ochoczo zasiadającego do stołu z różnymi ludźmi, ewangelista wykorzystuje motywy i słownictwo literatury starożytnej<sup>45</sup>. Interesują go opisy uczt i przyjęć, w których uczestniczy Jezus<sup>46</sup>. Pierwszym z nich jest „wielkie przyjęcie” (5,29), jakie urządził w swoim domu celnik Lewi (5,29–39), dalej posiłek w domu faryzeusza (7,36–50), obiad w domu faryzeusza (11,37–54), posiłek w domu przywódcy faryzeuszów (14,1–24) i „gościna” (19,7)<sup>47</sup> w domu Zacheusza (19,1–10). Nie można oczywiście zapomnieć tu o Ostatniej Wieczerzy (22,14–38).

Łukasz nie tylko ukazuje, że Jezus przyjmuje zaproszenia i spożywa posiłki z różnymi osobami, często pogardzanymi, odrzuconymi i pozostawionymi na marginesie społecznym. lecz także zwraca uwagę na to, co jest podawane na stół<sup>48</sup>. On bowiem jako doskonały i wrażliwy obserwator kreśli dokładny i szczegółowy obraz życia tamtych czasów. W znanej przypowieści o synu marnotrawnym czy lepiej powiedziawszy o miłosiernym Ojcu i jego dwóch synach (Łk 15,11–32) czytamy o uczcie, którą ojciec wydaje dla syna, który

<sup>44</sup> Nie znaczy to, że Jezus nie krytykował obżarstwa czy pijaństwa. Por. Łk 12,22–23. 29; 21,34.

<sup>45</sup> Por. A. Bettenworth, *Gastmahlszenen in der antiken Epik von Homer bis Caludian. Diachrone Untersuchungen zur Szenentypik*, Göttingen 2004; E. Stein-Hölkeskamp, *Das römische Gastmahl. Eine Kulturgeschichte*, München 2005.

<sup>46</sup> Por. J.H. Neyrey, *Ceremonies in Luke-Acts: The Case of Meals and Table Fellowship*, w: tenże (red.), *The Social World of Luke-Acts. Models for Interpretation*, Peabody, Mass. 1996, s. 159–182; D. E. Smith, *Table Fellowship as a Literary Motif in the Gospel of Luke*, JBL 106 (1987), s. 613–638; J.P. Heil, *The Meal Scenes in Luke-Acts. An Audience-Oriented Approach*, SBL.MS 52, Atlanta 1999.

<sup>47</sup> Nie ma tam bezpośredniej mowy o spożywaniu posiłku.

<sup>48</sup> Por. C.G. Müller, *Kalbfleisch und gebratener Fisch. Anmerkungen zur lukanischen Speisekarte*, w: tenże, *Lukas als Erzähler und Charakter-Zeichner. Gesammelte Studien zum lukanischen Doppelwerk*, HBS 69, Freiburg–Basel–Wien 2012, s. 213.

„był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się” (15,24)<sup>49</sup>. Nie tylko „najlepsza szata”, „pierścień na rękę” i „sandały na nogi” (15,22) oraz „utuczone ciele” (15,23), lecz przede wszystkim „muzyka i tańce” (15,26) świadczą o wystawności wyprawionej uczty.

Malując na kartach Ewangelii obraz życia rodzinnego, zdradza Łukasz, że doskonale zna wartość i znaczenie ubioru i zewnętrznego wyglądu. Daje temu wyraz w przypowieści o bogaczu i biednym Łazarzu (Łk 16,19–31) i to już w pierwszym zdaniu: „Żył pewien człowiek bogaty, który ubierał się w purpurę i bisior” (Łk 16,19). Luksusowe i dostatnie życie przejawia się tu w drogim i wykwintnym ubiorze<sup>50</sup>. Ewangelista wzywa jednak do umiaru bądź ograniczenia w noszeniu luksusowych ubiorów i odpowiedzialnego obcowania z bogactwami oraz do prostego stylu życia. Świadoma rezygnacja z wyszukanego i drogiego ubioru charakteryzuje osobę, jest przejawem jej prostego stylu życia<sup>51</sup>, skromności, bezpretensjonalności i niewielkich potrzeb.

### 3. Zajęcia i praca

Obraz życia rodzinnego, który maluje na kartach swojej Ewangelii Łukasz, nie byłby pełny, gdyby zabrakło w nim tego, czym człowiek zajmuje się na co dzień i co pozwala jemu samemu i jego bliskim przetrwać i godnie żyć. Chodzi o różnego rodzaju prace, jakie podejmują ludzie oraz zawody i profesje, które wykonują. Praca stanowi bowiem kontynuację stwórczego dzieła Boga i realizację zadania, jakie powierzył On ludziom już od momentu stworzenia: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną” (Rdz 1,28)<sup>52</sup>. Żydzi przywiązywali wielkie znaczenie do pracy

---

<sup>49</sup> Spośród licznych opracowań tej przypowieści obok komentarzy na uwagę zasługują m.in.: K.H. Ostmeier, *Dabeisein ist alles (Der verlorene Sohn) Lk 15,11–32*, w: R. Zimmermann u. a. (red.), *Kompendium der Gleichnisse Jesu*, Gütersloh 2007, s. 618–633; W. Pöhlmann, *Der verlorene Sohn und das Haus. Studien zu Lukas 15,11–32 im Horizont der antiken Lehre vom Haus, Erziehung und Ackerbau*, WUNT 68, Tübingen 2003.

<sup>50</sup> Por. E.W. Stegemann – W. Stegemann, *Urchristliche Sozialgeschichte. Die Anfänge im Judentum und die Christuskirchen in der mediterranen Welt*, Stuttgart–Berlin–Köln 1995, s. 80. Por. też Jk 2,2–3.

<sup>51</sup> Por. R. Vischer, *Das einfache Leben. Wort- und motivgeschichtliche Untersuchungen zu einem Wertbegriff der antiken Literatur*, SAW 11, Göttingen 1965, s. 66–67.

<sup>52</sup> Por. A.J. Najda, *Początki ekologii w Biblii*, *Studia Ecologiae et Bioethicae* 2 (2004), s. 143–150.

i troszczyli się, aby każdy młody człowiek nauczył się jakiegoś zawodu. Obok studiowania Tory praca była drugim obowiązkiem Izraelity. Rabini nauczali, że „trzeba się zajmować studium Tory i mieć równocześnie zajęcia świeckie” (*Berakot* 35b). Znana jest także sentencja utworzona przez Rabbiego Gama-liela, syn rabiego Judy: „Piękne jest studium Prawa połączone z zawodem praktycznym, ponieważ zajęcie się obydwoma pozwala uniknąć grzechu. Studium Prawa niepołączone z pracą ręczną wychodzi na marne i jest podniętą do grzechu” (*Tosefta Quddus* 7,2). Dlatego też do podstawowych obowiązków ojca należało „obrzezać swego syna, uczynić go wolnym, uczyć Tory, pomóc w wyborze żony i nauczyć jakiegoś rzemiosła” (*Pirqe Abot* 2, 2). Gdyby ojciec nie nauczył syna jakiegoś zawodu, to uczyłby go kraść<sup>53</sup>.

W przeciwieństwie do pozostałych synoptyków Łukasz nie podaje zawodu Jezusa. Jednakże jako młody chłopak, który wychowywał się w środowisku żydowskim na pewno nauczył się wykonywania jakiegoś rzemiosła i miał określony zawód. To należało przecież do zadań Józefa, który – jak uważano – był Jego ojcem (Mt 13,55–56; por. Mk 6,2–3). Ewangelista Marek nazwie Jezusa *ho téktōn*, tzn. „cieśla”, „stolarz”, „specjalista od wyrobów drewnianych” (Mk 6,3: „Czyż nie jest to cieśla, syn Maryi, a brat Jakuba, Józefa, Judy i Szymona?”), a Mateusz określi Go mianem *ho tou téktonos huiós* to jest „syna cieśli” (Mt 13,55), „co by potwierdzało, że także św. Józef zgodnie ze zwyczajem żydowskim nauczył Jezusa zawodu”<sup>54</sup>.

Jako doskonały i wrażliwy obserwator życia dostrzega Łukasz nawet drobne, prozaiczne zajęcia domowe, które czasami są pomijane i nie zawsze są dowartościowane, a wymagają przecież zaangażowania, uwagi i wysiłku. I tak dla przykładu w 13,21 wspomniana jest pewna kobieta, która wzięła zaczyn „i włożyła w trzy miary mąki, aż wszystko się zakwasilo”. Inna kobieta z przypowieści Jezusa (Łk 15,8–10), która zgubiła jedną z dziesięciu drachm, zapala światło, „wymiatą” dom i szuka starannie dotąd, aż ją znajdzie (15,8). A przy zapowiedzi przyjścia dnia Syna Człowieczego (Łk 17,22–37) przeczytamy o dwóch kobietach, które „będą mleć razem: jedna będzie wzięta, a druga zostawiona” (17,35).

Ewangelista zauważa i prezentuje jednak wiele zawodów i profesji, takich jak: kapłani (1,23.39; 9,22; 19,47; 20,1.19; 22,2.4.52.66; 23,4.10.13; 24,20), pasterze (2,1–20; 15,3–7), rybacy (4,38; 5,1–11), apostołowie (6,14–16), rolnicy

<sup>53</sup> Por. J. Kudasiewicz, *Nowotestamentalne rozumienie pracy na tle ówczesnych poglądów*, w: G. Witaszek (red.), *Życie społeczne w Biblii*, Lublin 1998, s. 45–46.

<sup>54</sup> M. Kiedzik, *Ewangelia pracy – biblijne podstawy etosu pracy*, Studia Bydgoskie 1 (2007), s. 145.

(8,4–8; 8,9–15), właściciel i pracujący w winnicy (13,6–9), rządcą (16,1–8; por. 12,41–48), budowniczy (14,28–30), sędzieja (18,1–8), celnicy (19,1–10).

Bogata panorama zawodów i profesji, o których czytamy na kartach Ewangelii Łukaszej z jednej strony świadczy z pewnością o jego doskonałej znajomości realiów życia ówczesnego świata, a z drugiej wskazuje na uniwersalne wartości, paradygmaty, takie jak: uczciwość, sumienność, solidność, rzetelność, które powinny towarzyszyć wykonywaniu każdego z wymienionych zawodów czy profesji.

## 4. Życie społeczne

Każda rodzina i poszczególni jej członkowie istnieją i funkcjonują w ramach jakiejś określonej społeczności, w której przysługują im określone prawa i w której nałożone są na nich pewne zobowiązania. Powinni oni uczestniczyć w życiu społecznym, korzystać z przysługujących im praw i włączać się w kreowanie otaczającej ich rzeczywistości. Łukasz ma świadomość tych powinności i dlatego tworząc paradygmaty życia rodzinnego zarysowuje w swojej Ewangelii takie kwestie, jak: dorosłość i związane z nią przywileje i obowiązki, pozycja kobiet w Izraelu i w życiu Jezusa oraz odbywane podróże.

Od samego początku swojej narracji ukazuje Świętą Rodzinę jako paradygmat spełniania obowiązków wynikających z prawa Bożego. Rozpoczyna od wzorcowego, paradygmatycznego wypełnienia przez Nią zapisanych w Mojżeszowym Prawie wspomnianych już czynności związanych z narodzeniem dziecka, to znaczy obrzezania, nadania imienia i ofiarowania Jezusa w jerozolimskiej świątyni oraz informacji o corocznym chodzeniu do Jerozolimy na święto Paschy i zabieraniu ze sobą Jezusa (Łk 2).

Łukasz pisze o czterdziestodniowym poście Jezusa na pustyni przed rozpoczęciem Jego publicznej działalności (Łk 4,1–13), gdy „nic w owe dni nie jadł” (Łk 4,2), a więc przyjął postawę dobrowolnego umartwienia. Post na kartach Pisma Świętego to z jednej strony praktyka wyrażająca pobożność (Ps 35,13; Łk 2,37), głęboki smutek i żalobę (1 Sm 31,13; 2 Sm 1,12; 3,35; Ne 1,4), żal za popełnione grzechy i przewinienia (Kpł 16,29.31; 23,27–32; 1 Krl 21,27)<sup>55</sup>, a z drugiej wyraz całkowitego oddania się Bogu i zależności od Nie-

<sup>55</sup> Por. D. Lambert, *Fasting as a penitential rite: A biblical phenomenon?*, HThR 96 (2003), s. 477–512; T. Podella, *Šôm-Fasten. Kollektive Trauer um den verborgenen Gott im Alten Testament*, AOAT 224, Neukirchen–Vluyn 1989.

go, ponieważ cielesne umartwienie wzmacnia zanoszone do Boga modlitwy i pozwala otworzyć się na Jego działanie zbawcze (2 Krn 20,3; Est 4,16)<sup>56</sup>. Ewangelista ukazuje Jezusa, który podejmuje post jako jeden z elementów żydowskiej religijności. Buduje przy tym paradygmat postu i w ten sposób zachęca czytelników do podejmowania dobrowolnego umartwienia.

Innym paradygmatem, który tworzy ewangelista i zarazem dobrym uczynkiem, do praktykowania którego zachęca, jest jałmużna. Po przypowieści o człowieku, któremu dobrze obrodziło pole (Łk 12,16–21), zakończonej zachętą do gromadzenia sobie skarbów w niebie i bycia bogatym przed Bogiem oraz wezwaniu do porzucenia zbyteknych trosk (Łk 12,22–23: „Nie troszczcie się zbytnio o życie, co macie jeść, ani o ciało, czym macie się przyodzierać. Życie bowiem więcej znaczy niż pokarm, a ciało więcej niż odzienie”), Jezus zaapeluje: „Sprzedajcie wasze mienie i dajcie jałmużnę! Sprawcie sobie trzosa, które nie niszczyją, skarb niewyczerpany w niebie, gdzie złodziej się nie dostaje ani mól nie niszczy” (Łk 12,33). Wezwanie do jałmużny znajdujemy tylko w relacji Łukasza (por. Mt 6,19–21). Praktyka dawania jałmużny znana była w judaizmie. Rozumiano ją jako dzieło miłosierdzia i powinność wobec osób potrzebujących i zagrożonych wykluczeniem społecznym, która jednocześnie stanowiła wyraz miłości do drugiego człowieka<sup>57</sup>.

W Ewangelii przypomina Łukasz również o obowiązkach i zadaniach, jakie spoczywają na rodzinach, a które regulowane są przez przepisy prawa Bożego i przez prawo stanowione przez ludzi. Udzielona przez Jezusa naślany przez uczonych w Piśmie i arcykapłanów szpiegom (Łk 20,20) odpowiedź na pytanie, czy wolno im płacić podatek Cezarowi: „Oddajcie... Cezarowi to, co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga” (Łk 20,25) nie tylko wskazuje wyraźnie na konieczność wypełnienia zobowiązań wypływających zarówno z prawa państwowego (spis ludności, kwestia płacenia podatku (Łk 20,20–26), jak i z Prawa Mojżeszowego<sup>58</sup>.

<sup>56</sup> Por. F. Mickiewicz, *Ewangelia*, s. 244–245.

<sup>57</sup> Por. J.A. Fitzmyer, *The Gospel According to Luke X–XXIV*, AB 28, Garden City–New York 1981, s. 981–982.

<sup>58</sup> Por. A.J. Najda, *Paradygmaty*, s. 227–229.

## 5. Przekazywanie postaw i wartości

W Ewangelii, która może być traktowana jako „podgatunek biografii antycznych”<sup>59</sup> czy swoisty „żywot Jezusa”<sup>60</sup>, prezentuje Go Łukasz nie tylko jako Zbawiciela, Mesjasza, Pana (Łk 2,11)<sup>61</sup>, który narodził się w mieście Dawida, lecz także jako człowieka w pełnym tego słowa znaczeniu. Poprzez tytuły chrystologiczne „Zbawiciel”, „Mesjasz” i „Pan” wskazuje ewangelista na kontynuację historii zbawienia, której dokonuje Jezus Chrystus. Jednak w świadomości współczesnych mu ludzi Jezus z Nazaretu zapisuje się przede wszystkim jako Ten, który naucza (Łk 4,15.31; 5,3.17; 6,6; 8,1; 13,10.22.26; 19,47; 20,1; 21,37), uzdrawia (Łk 4,38–41; 5,12–16; 6,6–11; 8,26–39; 9,37–43), wypędza złe duchy (Łk 4,41; 9,37–43; 11,14–23), ma władzę nad naturą (Łk 5,1–11; 8,22–25), rozmnaża chleb (Łk 9,12–17) i wskrzesza umarłych (Łk 7,11–17; 8,49–56). Innymi słowy dla wielu Jego odbiorców Jezus to „prorok potężny w słowie i czynie” (Łk 24,19; por. 4,24; 7,16.39; 9,8.19; 13,33), nauczyciel (Łk 7,40; 8,49; 9,38; 10,25; 11,45; 12,13; 18,18; 20,21.28.39; 21,7) i mistrz (Łk 5,5; 8,24.45; 9,33.49; 17,13).

Trzeba jednak podkreślić, że misja Jezusa nie zakończyła się wraz z Jego śmiercią, jak było w przypadku starotestamentalnych proroków (por. Łk 9,7–9; 13,34)<sup>62</sup>. Przez mękę, śmierć, zmartwychwstanie i wniebowstąpienie Chrystus nadaje sens ludzkiemu życiu i otwiera wierzących na nadzieję życia wiecznego. Jego nauczanie, które ma charakter uniwersalny i ponadczasowy, ponieważ wskazuje drogę do osiągnięcia tego celu. Dzięki odpowiedniemu doborowi materiału spośród ogromu bogactwa Jezusowego nauczania (por. J 21,24–25)<sup>63</sup> Łukasz tworzy paradygmaty postaw, wartości i zachowań, do pielęgnowania czy praktykowania których wzywa i zachęca każdego człowieka, a nabywa je on i uczy się ich stosowania – jak już to powiedziano – w rodzinie.

---

<sup>59</sup> M. Rosik, *Ewangelia Łukasza a świat grecko-helleński. Perspektywa literacka i ideologiczna*, Wrocław 2009, s. 54.

<sup>60</sup> J. Kozyra, *Charakter teologiczny i biograficzny Ewangelii jako gatunku literackiego*, Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 32 (1999), s. 55.

<sup>61</sup> Por. T. Borkowski, *Jezus jako Mistrz (ἐπιστάτης) w Ewangelii według św. Łukasza*, *Biblica et Theologica TNFS* 4, Warszawa 2018, s. 30–33.

<sup>62</sup> Por. J. Kudasiewicz, *Łukasza Ewangelia (Łk)*, w: H. Witczyk (red.), *Nowy słownik teologii biblijnej*, Lublin–Kielce 2017, s. 479–481.

<sup>63</sup> W prezentacji osoby i działalności Jezusa ewangelista relacjonuje, że wędrował on „przez miasta i wsie, nauczając i głosząc Ewangelię o królestwie Bożym” (Łk 8,1). Tam, gdzie przybywał słuchacze „zdmiewali się Jego nauką” (Łk 4,32), a „wieść o Nim rozchodziła się wszędzie po okolicy” (Łk 4,37).

Na pierwszy plan wysuwa się paradygmat miłosierdzia. Obok powszechnie znanych i omawianych już wcześniej przypowieści o miłosiernym Samarytaninie (Łk 10,30–37) i o synu marnotrawnym (Łk 15,11–32) oraz perykopy o wskrzeszeniu młodzieńca z Nain (Łk 7,11–17)<sup>64</sup> spotykamy w Łk 6,36 wyraźne wezwanie Jezusa: „Bądźcie miłosierni, jak Ojciec Wasz jest miłosierny”<sup>65</sup>. Wezwanie do bycia miłosiernym na wzór Ojca ilustruje Łukasz już w następnym zdaniu trzema konkretnymi przykładami. Najpierw jest to ostrzeżenie przed wydawaniem sądów i potępianiem: „Nie sądźcie, abyście nie byli sądzeni; nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni” (Łk 6,37a,b). Nie chodzi tu o zakaz oceny postępowania drugiego człowieka czy prawnego osądzania go, lecz o osobiste ocenianie bliźniego, bezduszne potępienie kogoś czy wręcz przeklinanie go, przy jednoczesnym przymykaniu oka na grzechy i błędy w swoim zachowaniu i na własne zaniedbania. Bóg, który wydaje ostateczny wyrok, będzie sądził człowieka według miary, jaką ten stosuje wobec innych.

Drugi przykład to zachęta do wybaczenia innym: „Odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczone” (Łk 6,37c). Słowa te mogą odnosić się zarówno do zwolnienia z więzienia skazanego, jak również do darowania długu dłużnikowi. Łukasz ma tu na myśli drugi przypadek. Podobna prośba znajduje się w Modlitwie Pańskiej: „i przebacz nam nasze grzechy, bo i my przebaczymy każdemu, kto nam zawini” (Łk 11,4). Ilustrację wezwania do bycia miłosiernym kończy apel do hojnego dawania, które odpowiada szczodroblewości Boga: „Dawajcie, a będzie wam dane; miarę dobrą, natłoczoną, utrzęsioną i opływającą wsypią w zanadru wasze” (Łk 6,38)<sup>66</sup>. Szczodroblewość w dawaniu charakteryzuje „męża prawego” (Prz 11,19; por. Prz 11,24–25). Miłosierdzie na wzór Ojca to też przebaczenie. Pouczając swoich uczniów, Jezus wymaga: „Jeśli brat twój zawini, upomnij go; i jeśli żałuje, przebacz mu!” (Łk 17,3).

<sup>64</sup> Teksty te w kontekście miłosierdzia analizuje dokładnie B.M. Hutnikiewicz, *Miłosierni na wzór Ojca – splanchnidzomai w trzeciej Ewangelii kanonicznej*, Warszawa 2016, s. 81–357.

<sup>65</sup> W paralelnym tekście u Mateusza nie ma mowy o miłosierdziu, lecz wezwanie Jezusowe brzmi: „Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski” (Mt 5,48). Por. S. Hałas, *Bóg jako Ojciec miłosierdzia* (2 Kor 1, 3). *Biblijne powiązanie Bożego miłosierdzia z ojcostwem*, w: VV 3 (2003), s. 163–179.

<sup>66</sup> Por. F. Bovon, *Das Evangelium nach Lukas I*, 1. Teilband: *Lk 1,1–9,50*, EKK III/1, Zürich–Neukirchen–Vluyn 1989, s. 323–326.

## Podsumowanie

W Ewangelii Łukasz zdradza również wyraźne zainteresowanie rodzinami, które są najmniejszymi komórkami społecznymi, wspólnotami życia i miłości, które stanowią pierwszą szkołę życia, miłości, szacunku, postępowania, wartości, kształtującą takie postawy, jak np.: umiejętność miłości bliźniego, ofiarowywania siebie dla innych, wierności, posłuszeństwa, solidarności i odpowiedzialności. To właśnie w rodzinie narodził się Jezus Chrystus. Stał się prawdziwym człowiekiem i w rodzinie wychowywał się, wzrastał, uczył się miłości i służby, przeżywania i rozwiązywania problemów oraz patrzenia na świat. Zapewne tak wówczas, jak i obecnie rodziny potrzebowały wsparcia, pomocy, zainteresowania i należącego im szacunku, aby mogły prawidłowo funkcjonować jako podstawowe jednostki kształtujące szerszą społeczność.

Łukasz to jednak nie tylko drobiazgowy i skrupulatny obserwator. On też – jak wytrawy malarz – w wielu miejscach Ewangelii maluje obrazy różnych wydarzeń, perypetii i okoliczności z kręgu życia domowego, tak, że ze starannej lektury pierwszego tomu jego podwójnego dzieła czynionej pod tym kątem wyłania się holistyczny obraz życia rodzinnego.

Namalowanemu obrazowi życia rodzinnego nadaje Łukasz charakter paradygmatyczny, wzorcowy. Na pierwszym miejscu Jezus, ale również inne postaci, takie jak: Maryja, Józef, Zachariasz, Elżbieta, Symeon, Anna, miłosierny Samarytanin, ojciec syna marnotrawnego czy uboga wdowa wrzucająca ofiarę do skarbony zaprezentowane przez ewangelistę stają się paradygmatami wartości, postaw, cnót, zachowań i postępowania, które mają charakter uniwersalny i ponadczasowy. I tak tworzy Łukasz paradygmata słuchania słowa Bożego, zaufania Bogu, wypełniania przepisów prawa Bożego i ludzkiego, powinności wobec Boga i wobec władzy świeckiej, służby Bogu, postawy obywatelskiej, postu, opierania się pokusom, jałmużny, ofiarności, pobożności, modlitwy, miłosierdzia, wybaczenia, pokory, skromności, uczciwości, rzetelności, sprawiedliwości oraz właściwego używania dóbr materialnych i bogactw. Należy przy tym zauważyć, że niektóre paradygmata tworzy Łukasz poprzez dobór materiału, odpowiednie zabiegi redakcyjne i sposób przedstawienia danej postaci i jej postępowania, a niektóre zawarte są wprost w przytaczanych słowach nauczania Jezusa. Chodzi zwłaszcza o kierowane do uczniów i innych słuchaczy wezwania do podejmowania konkretnych działań lub ich zaniechania. Obok przemawiających do wszystkich barwnych przykładów poszczególnych osób, które stanowią paradygmata cnót, postaw i zachowań oraz konkretnych,

wyrażonych w formie trybu rozkazującego wezwań i apeli, znajdujemy także otwarte przestrogi przeciw takim wadom, jak: niewłaściwe używanie bogactw, obłuda, chciwość, kłamstwo czy wyrachowanie.

Paradygmaty życia rodzinnego obecne na kartach Łukaszczej Ewangelii – te wymienione i z pewnością jeszcze wiele innych – to ponadczasowe wartości, których człowiek uczy się i które przyswaja od najmłodszych lat właśnie w środowisku rodzinnym. Józef, Maryja i Jezus stanowią paradygmat i najwyższy wzór rodziny, która jest wspólnotą życia i miłości, szkołą szacunku, dialogu, pracy, bezinteresowności oraz wszelkich cnót i wartości. Święta Rodzina uczy bezgranicznego zaufania Bogu, słuchania Jego słów i realizowania ich w życiu. Wypełnianie woli Bożej, choć może czasami trudnej do przyjęcia i niezrozumiałej, jak w przypadku Zachariasza i Elżbiety, którzy „byli sprawiedliwi wobec Boga i postępowali nienagannie według wszystkich przykazań i przepisów Pańskich” (Łk 1,6), a mimo to przez długie lata doświadczali cierpienia z powodu braku potomstwa, prowadzi, jak też pokazuje ich przykład, do szczęśliwego finału – urodził się im Jan Chrzciciel. Zaprezentowane paradygmaty życia rodzinnego mogą być swoistą pomocą i wyznacznikiem drogi, którą powinny podążać rodziny, aby spełnić swoje powołanie stworzenia wspólnoty osób.

*Ks. prof. dr hab. Andrzej Jacek Najda, SBP 229*